

Supraśl, 15 marca 2021 r.

Prof. dr hab. Ewa Dubas-Urwanowicz

Prof. emerita

Wydział Historii i Stosunków Międzynarodowych

Uniwersytet w Białymstoku

Recenzja pracy doktorskiej mgr Łukasza Gołaszewskiego pt. „Konflikty o dziesięciny w dawnej Rzeczypospolitej. Aspekty prawne i społeczne na przykładzie parafii Kobylin na przełomie XVI – XVII wieku”, ss. 608

Rozprawa mgr Łukasza Gołaszewskiego składa się z czterech rozdziałów, wstępu, zakończenia, ponad stu stron aneksów i bibliografii. Wstęp zawiera określenie celu pracy. Pytania badawcze koncentrują się na kilku głównych problemach rozprawy: 1) zbadanie jakie sądy rozpatrywały problem zalegania z oddawaniem dziesięcin w badanym okresie (XVI-XVII w.); 2) jak funkcjonowało sadownictwo szlacheckie w ziemi bielskiej na przykładzie procesów o zaległe dziesięciny w parafii kobylińskiej?; 3) w jakim zakresie wykorzystywano sądy kościelne w sprawach o dziesięciny, czy sięgano do Trybunału Koronnego jako sądu apelacyjnego?; 4) jaka była skuteczność sądów i sprawność postępowania merytorycznego, jak i egzekucji wyroków?. Nie zabrakło pytań dotyczących kwestii społeczno-ekonomicznych. Autor zadaje w tym zakresie pytania o to, czy dziesięciny były wielkim obciążeniem dla drobnej szlachty podlaskiej zamieszkującej ziemię bielską?; jaki był wpływ prawa patronatu, należącego w ziemi bielskiej bardzo często do zaścianków na relacje rodzinne, sąsiedzkie, towarzyskie w parafii?; czy zjawisko ugody (pojednania), a więc pójście na kompromis z stroną sporu wyciszało konflikt i zatrzymywało wszczęty proces?; w związku z zaginięciem aktu fundacyjnego parafii, a więc i informacji początkowej dotyczącej uposażenia, jak dalece kościół parafialny w Kobylinie był uzależniony w swym funkcjonowaniu od dziesięcin, a co za tym idzie – co skłaniało szlachtę do odmowy oddawania dziesięcin, a plebanów do roszczeń wchodzących na drogę prawną?

Pytania badawcze wynikają z możliwości źródłowych jakie były dane Autorowi. Są to dla głównego problemu rozprawy przede wszystkim księgi grodzkie brańskie, ziemskie bielskie i ziemskie suraskie, znajdujące się głównie w Narodowym Historycznym Archiwum Białorusi w Mińsku i w Zbiorze Zygmunta Glogera przechowywanym w Archiwum Narodowym w Krakowie. W związku ze zniszczeniami, jakich doznało po stłumieniu powstania warszawskiego Archiwum Akt Dawnych, gdzie była przechowywana większość ksiąg sądowych z województwa podlaskiego, Autor musiał uzupełniać bazę źródłową poprzez poszukiwania materiałów w archiwach diecezjalnych: w Białymstoku, Łomży, Włocławku, Siedlcach. Korzystał także Centralnego Państwowego Archiwum Ukrainy w Kijowie, zbiorów Litewskiego historycznego archiwum w Wilnie i z wielu archiwów znajdujących się na terenie Polski: w Krakowie, Warszawie, Wrocławiu, Lublinie. Dla potrzeb dwóch rozdziałów wstępnych wykorzystane zostały także archiwalia z Archivum Apostolicum Vaticanum i polonika z Riksarkivet ze Sztokholmu. Kwerenda źródłowa przeprowadzana przez Autora przypominała niejednokrotnie układanie puzzli. Jest to pierwszy, ale nie jedyny walor pracy Łukasza Gołaszewskiego.

Dysertację oparto także na starodrukach i źródłach drukowanych, głównie wykorzystując je przy okazji określania stanu prawnego kompetencji państwa i Kościoła w średniowieczu i czasach nowożytnych. Są tam więc statuty kolejnych synodów prowincjonalnych i diecezjalnych, pomniki prawa kanonicznego, dekrety soborowe, konstytucje sejmowe. Wykorzystano liczną literaturę przedmiotu. W bibliografii znajdują się jednak nie tylko prace dotyczące przedmiotu badań, ale także rozprawy niekoniecznie potrzebne do analizy badawczej jaką podjął Autor. Można by więc powiedzieć, iż literatura zamieszczona na końcu rozprawy jest nazbyt obszerna w stosunku do zakresu merytorycznego i chronologicznego rozprawy.

Metody badawcze jakie zastosował doktorant w pracy określa jako: historyczno-prawną, historyczną i formalno-dogmatyczną. Zgadza się z tymi określeniami, w odniesieniu do metodologii badań historycznych dotyczących pracy mamy do czynienia z indukcyjną metodą badawczą prowadzącą od badań szczegółowych do uogólnień, wniosków, bardziej lub mniej uzasadnionych hipotez.

Dwa pierwsze rozdziały są wprowadzeniem do głównego wątku badawczego. Pierwszy, prezentuje dzieje dziesięcin do końca XVIII wieku w aspekcie prawnym, politycznym i społecznym. Dowiadujemy się w nim o rodzajach dziesięcin w średniowieczu: dziesięciny gruntowe, osobowe, wolne (swobodne), dziesięciny „w gonitwę”. Ważną konstatacją rzutującą, moim zdaniem na późniejsze starcia w sprawach dziesięcin jest stwierdzenie, iż w czasach

panowania Kazimierza Wielkiego mamy do czynienia z konfrontacją prawa kanonicznego w sprawach o dziesięciny z sytuacją zmian w gospodarce, co prowadziło do szukania kompromisów między polityką państwa i Kościoła. Jak wiemy nie zakończyło to sporów między stronami, ale samo dążenie do porozumienia otwierało pole do późniejszych dyskusji. Koniec „dziesięciny swobodnej” w końcu XV wieku, opierając się na artykule A. Z. Helcela, Autor kojarzy z ówczesnym ruchem fundacyjnym. Słusznie zauważa, iż problem wymaga dalszych badań.

Rozdział ten przynosi nam wiedzę o regulacjach kwestii dziesięcin na badanym terenie przez władze kościelne dzięki statutom synodów wileńskiego i łuckiego. Dowiadujemy się też o dużej roli prawa zwyczajowego w Koronie, jak i w całej Europie w funkcjonowaniu prawa sądowego.

Zabrakło mi w tych rozważaniach wskazania na starcia o zniesienie dziesięcin, a zwłaszcza o wykluczenie egzekucji starostów w sprawach o dziesięciny w latach czterdziestych, pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XVI wieku, widocznej w diariuszach i konstytucjach sejmowych z tego okresu. Piszę to w związku z kwestionowaniem przez Autora badań Haliny Kowalskiej [s. 65], twierdzącej słusznie, iż istniało powszechne żądanie szlachty w tym okresie o zniesienie dziesięcin. Sądzę, iż kwestia ta generalizując problem w całej Koronie, powinna być ściśle określona terytorialnie i chronologicznie. Jak wspomniałam, akty fundacji sakralnych elit Korony, a zwłaszcza WKL, przechodzących drogę z katolicyzmu na protestantyzm, i z powrotem do katolicyzmu, bądź rodów prawosławnych przechodzących drogę od Kościoła wschodniego, przez protestantyzm do katolicyzmu nie zawierają wprawdzie informacji o obowiązku dziesięcin, mimo, iż zobowiązują biskupów do całościowej opieki nad obiektami fundowanymi. Biskup jednak wyznaczał wymiar dziesięciny. Potomkowie pierwszego fundatora mocą fundacji zobowiązani byli do uzupełnienia uposażeń w razie takiej konieczności¹. Utrzymanie obiektów sakralnych więc zmieniało się w czasie i przestrzeni, zależało od wielu czynników, których prawdopodobnie nie widać w problemach jakie mieli plebani kobylińscy. Należałoby w tym wypadku nie posługiwać się nadmiernie uogólnieniami.

Autor zauważa słusznie, iż konstytucje z lat: 1543 i z 1635 roku w różny sposób określające kompetencje sądów świeckich i duchownych w sprawach o dziesięciny umożliwiały przewlekanie sporów, nie wykluczając zarzutu o niewłaściwości sądów. Ale, jak wspomina w innym fragmencie pracy, czasami było to korzystne dla obu stron umożliwiając dojście do

¹ Biblioteka Czartoryskich 1777 IV : Privilegii seu fundatores ecclesiarum diocesis Vilnensis, passim.

kompromisu. Cały proces sądowy był kosztowny i nie zawsze opłacało się przechodzić przez wszystkie etapy jego trwania. Generalnie ważne jest stwierdzenie, iż duchowieństwo kwestionowało postanowienia konstytucji z 1635 roku jeszcze w XVIII wieku [s. 100]. Stąd nasze zrozumienie dla chaosu kompetencyjnego w sądowych sprawach o dziesięciny.

Podsumowując ten rozdział konstatację, iż szlachcie nie tyle zależało na nieoddawaniu dziesięcin, ile raczej na rozstrzygnięciu sporów o nie na forum sądownictwa świeckiego są bardzo słuszne. Jednak zabrakło mi hipotez, pytań badawczych wskazujących na to, czy przyczyny tego stanu rzeczy były jednorodne na terenie całej Rzeczypospolitej, jak ewentualnie ewoluowały i dlaczego ?

Rozdział drugi przynosi bardzo szczegółową, skrupulatną analizę własności ziemskiej w ziemi bielskiej dokonaną w oparciu o literaturę historyków specjalizujących się w badaniu Podlasia. Przegląd badań z XX i XXI wieku uwzględnia zarówno skutki pomiarów włóczęj królowej Bony i Zygmunta Augusta, jak i dzieje osadnictwa związane zarówno z napływem ludności mazowieckiej na te ziemie, jak i kolonizację organizowaną przez możnowładztwo litewsko-ruskie. Zwraca uwagę fakt, iż ta ostatnia akcja wprowadzała żywioł litewsko-ruski na te tereny, co przy wcześniejszym osadnictwie mazowieckim wprowadziło klimat mieszania się kultur, zwyczajów, języka, zwyczajów prawnych. Obserwacje badacza wskazują, iż w ziemi bielskiej mamy do czynienia z przewagą szlachty drobnej, szlachty gniazdowej.

Określając sytuację wyznaniową w województwie i konkretnie w ziemi bielskiej [s. 130], Autor pisze, iż „Ludność chrześcijańska pozostawała niezróżnicowana wyznaniowo”. Nie ma racji, rzeczywiście istniała na tych ziemiach przewaga katolików, ale byli też np. arianie, np. Krzysztof Wyszkowski podczaszy bielski nominowany na urząd w 1643 roku (pozbawiony w 1660 roku urzędu ze względu na swe wyznanie)²².

Słusznie stwierdza doktorant, iż reformy sądowniczo-administracyjno-gospodarcze inicjowane przez Zygmunta Augusta w początku lat sześćdziesiątych na terenach objętych badaniem nie były już potrzebne, zważywszy, iż szlachta bielska sądziła się prawem obowiązującym w ziemi drohickiej, a więc prawem polskim.

Uściślając problem znaczenia grodu w Brańsku dla utrzymania sprawiedliwości na tych ziemiach są wnioski dotyczące sądu grodzkiego i urzędu grodzkiego pozostających po

²² *Urzędnicy podlascy XIV-XVIII wieku. Spisy*, opr. E. Dubas-Urwanowicz, W. Jarmolik, M. Kulecki, J. Urwanowicz, Kórnik 1994, s. 45; patrz także, wydaną ostatnio pracę E. Kalinowskiego, *Szlachta ziemi bielskiej wobec bezkrólewia w XVI-XVII wieku*, Warszawa 2020, s. 119-121.

zwierzchnictwem starosty. Badania oparte na księgach sądowych potwierdzają iż w praktyce, to nie starosta, lecz podstarości pełnił główną rolę w sadownictwie grodzkim. W spostrzeżeniu tym widać, iż Autor dogłębnie zbadał księgi grodzkie brańskie znajdujące się głównie w archiwum mińskim. Jest to duży plus, zważywszy na trudności w dostępie do oryginałów tych ksiąg. Wydaje się, iż reedycje „Spisów urzędników” dla terenów Korony w przyszłości powinny być uzupełnione o urząd podstarościęgo (dla WKL są przez wydawców uwzględniane).

Praca przybliży pragmatykę sadownictwa szlachty. Do ważnych konstatacji należą m. in. te, które wskazują jak i dlaczego zaczęto odchodzić od sadownictwa ziemskiego na rzecz grodzkiego. Należą do nich także opisy utrudnień funkcjonowania sądów pierwszej instancji wynikające z funkcjonowania sejmików, sejmów, czy epidemii.

Należy też docenić rozważania dotyczące pragmatyki funkcjonowania sądów duchownych i przewlekane terminów ze względu na ograniczenia jakim podlegały: wizytacje, święta, itp. Unikanie sadownictwa duchownego wynikało także zdaniem doktoranta z faktu, iż siedziba konsystorza znajdowała się w Janowie, odległym od badanej parafii. Generalnie Autor stwierdza, iż koszty procesów skłaniały do dążenia do kompromisów kończących się ugodami, zwłaszcza wówczas, gdy przedmiot sporu nie był wart kosztów sądowych, które poniosłaby któraś ze stron, gdyby proces skończył się wyrokiem.

Podsumowując ten rozdział Autor stwierdza, iż w badanym okresie nie ma przejawów kryzysu sadownictwa duchownego i szlacheckiego w ziemi bielskiej, co jest o tyle istotne, iż otwiera na przyszłość konieczność badań szczegółowych w parafiach na innych terytoriach Rzeczypospolitej. Na plus należy zaliczyć doktorantowi, że się tego podjął, zważywszy trudności źródłowe i mitręgę w znalezieniu w księgach sądowych procesów z wybranej parafii.

Rozdział trzeci dotyczy konkretnych sporów o dziesięciny w parafii kobylińskiej. Początek tego rozdziału, to rozważania na temat uposażenia parafii, które Autor opiera o akta wizytacji i inwentarze. Na str. 187 doktorant popełnia pewną niezręczność, pisząc, „Żydzi trzymani przez szlachtę”. Prawdopodobnie chodzi o wyznawców judaizmu dzierzawiących karczmy w dobrach szlacheckich. Potknięcie to nie umniejsza waloru wniosków zamieszczonych w tej części pracy. Ważna jest konstatacja informująca o pozycji ekonomicznej kościoła kobylińskiego w stosunku do innych parafii ziemi bielskiej. A niezmiernie interesujące są problemy związane z kwestiami społecznymi w okresie gdy plebanami byli dwaj przedstawiciele rodziny Makowskich. Spory o dziesięciny z osobą wywodzącą się z tej samej

parafii, spory w rodzinie, awantury przenoszone na forum świątyni, nie tylko prowadzą do wniosków dotyczących budowy i utrwalania autorytetu pasterza, jeśli był on jednocześnie sąsiadem, ale przede wszystkim rysują obraz społeczeństwa w żywych barwach prezentując stosunki z sąsiadami, krewnymi, ostre i długie niejednokrotnie spory, zajazdy, napaści na drodze. Obrazy żywcem jakoby wyjęte z pracy Władysława Łozińskiego „Prawem i lewem”. **Autor potrafi połączyć obserwacje historyka prawa prezentujące stan i ewolucję instytucji prawnych ze spojrzeniem historyka zauważającego barwne, nie zawsze bezkonfliktowe życie ówczesnej szlachty drobnej korzystającej z sądów. Jest to niewątpliwie duży walor tej pracy.**

Ważnym postulatem badawczym jest kwestia rozdzielenia majątku osobistego plebanów od uposażeń, sprzętu, wyposażenia mieszkania, bydła należącego do parafii. Problem ten jest szczególnie dobrze widoczny zważywszy, iż plebanem w Kobylinie byli stryj i bratanek Makowscy, których rodzina zamieszkiwała ich parafię. Pokrewieństwo właścicieli dóbr z proboszczem nie wykluczało procesów o dziesięciny w obrębie rodziny, mimo to rodzina Makowskich dzięki dwóm kolejnym proboszczom pochodzącym z niej cieszyła się autorytetem w lokalnej społeczności (pełnili funkcję pełnomocników, pośredników w sporach).

Interesujące są wnioski dotyczące problemu awansu rodziny przez karierę duchowną jej członka w warstwie drobnoszlacheckiej. Okazuje się, iż rodzina Makowskich mimo, iż dwóch jej przedstawicieli było duchownymi w miejscowej parafii, nie weszła w krąg szlachty urzędniczej. Trudno uogólniać tę kwestię na jednostkowym przykładzie, zwłaszcza, iż poza stanowiskiem plebana awanse w obrębie stanu szlacheckiego mogły być powodowane różnorodnymi czynnikami, które doktorant zauważa, m. in. stopniem wykształcenia, możliwościami znalezienia patrona ułatwiającego awans, osobistymi zdolnościami, ambicjami itp.

W rozdziale czwartym Autor przybliży czytelnikowi najważniejsze zagadnienia procesu sądowego w epoce wczesnonowożytnej, patrząc nań przez pryzmat znanych sobie procesów o dziesięciny w parafii kobylińskiej. Badania te potwierdzają wcześniejsze konstatacje obywatela się bez sądu ziemskiego na przełomie XVI i XVII wieku na rzecz korzystania z sądownictwa grodzkiego. Mimo, iż niejednokrotnie duchowieństwo uznawało sądy duchowne jako właściwe dla rozstrzygania sporów o dziesięciny, szlachta uznawała sąd grodzki za sąd właściwy w tej kwestii i proces trafiał jednak przed sąd grodzki. Sąd duchowny traktowany był niejednokrotnie jako narzędzie przewlekania procesu kończącego się kompromisem. Problem przewlekania procesu jest dokładnie omówiony. Autor wskazuje na zróżnicowanie środków

odwlekających proces. Wskazuje jednak, iż model procedury i struktury rozprawy w sądzie i urzędzie grodzkim brańskim odpowiadał wprawdzie wzorcom postępowania sądowego zamieszczonym w traktatach prawnych z przełomu XVI i XVII stulecia, nie zawsze zgadzał się z badaniami historyków prawa z XX wieku [s. 363]. Sądzę, iż należy być ostrożnym w tego typu konstatacjach, zważywszy, iż obiekt poddany badaniom jest obiektem jednostkowym. Stwierdzenie to nie wydaje się potrzebne.

W kolejnym podrozdziale umieszcza doktorant ważne uwagi dotyczące postępowania dowodowego w grodzie brańskim. Formalizm w gromadzeniu dokumentacji dowodowej, szczegółowe badanie ich autentyczności świadczy pozytywnie o sprawności funkcjonowania sądu grodzkiego w Brańsku w badanym okresie. Ciekawe, chociaż wymagające porównań z badaniami obejmującymi inne parafie, leżące na odleglejszych terenach, są wnioski Autora dotyczące problemu kompromisowego zakończenia procesów o dziesięciny w parafii kobylińskiej. Doktorant odnajduje jednak procesy kończące się apelacją do Trybunału Koronnego. Dzięki temu badania szczegółowe dotyczące ziemi bielskiej w tej kwestii przybliżają nam funkcjonowanie Trybunału, a przy okazji mamy ocenę poziomu wiedzy prawniczej pozwanych (braci Moczarskich), co przybliży nam obraz wykształcenia i sprawności w działaniach prawnych społeczności lokalnych. Widzimy także, iż w szczegółach stosunki między stronami nie układały się wedle jednego schematu. Jednak model przebiegu postępowania sądowego w sprawie o dziesięciny był podobny, tak, iż strona powodowa mogła z góry przewidzieć zachowanie się pozwanego.

Podsumowując ten ważny dla głównego wątku pracy rozdział Autor słusznie stwierdza, iż do XVIII wieku szlachta w sporach o dziesięciny wywalczyła sobie prawo do rozstrzygnięć w tej kwestii w sądach świeckich. Warto wspomnieć przy okazji, iż spory o sądy w sprawie dziesięcin i konflikt o same dziesięciny miały daleką tradycję, sięgającą pierwszej połowy XVI wieku, kiedy protestantyzm nie dotarł jeszcze na tereny Korony. Dla przyszłych badań interesujące jest to zagadnienie dla terenów, gdzie następowała zmiana wyznania z katolickiego na protestantyzm, a dla terenów ruskich WKL z prawosławia na protestantyzm i z protestantyzmu na katolicyzm, co było typowe dla elit litewsko-ruskich państwa litewskiego.

Ważne są konstatacje dotyczące roli aktów fundacyjnych dla sporów o dziesięciny, wszak od pierwotnego, głównego uposażenia parafii zależała podstawa egzystencji proboszcza i ewentualnej możliwości utrzymania szkoły czy szpitala przykościelnego. Interesujące jest stwierdzenie, iż proces nie zawsze się opłacał i wobec tego niekoniecznie potrzebny był do zakończenia sporu. Sprzyjało to zastosowaniu kompromisu w konflikcie stron.

Dużym walorem pracy są aneksy potwierdzające rozległość kwerend źródłowych, które Autor pracy przeprowadził. Zebranie informacji o procesach o dziesięciny w jednym miejscu daje możliwość przyjrzenia się nie tylko przebiegom procesów sądowych, ale także umożliwia przyjrzenie się stosunkom sąsiedzkim, związkom pokrewieństwa i powinowactwa w ziemi bielskiej, pozycji kobiet w procesie sądowym, skuteczności sporów o dziesięciny w zaściankach należących do parafii kobylińskiej.

Mimo, iż Autor wziął pod uwagę jedynie terytorium jednej parafii, szeroka, dogłębna analiza źródłowa doprowadziła go do szeregu interesujących dla historii prawa wniosków. Praca zasługuje na to by ukazać się drukiem. Mogłoby to zainspirować do podjęcia badań porównawczych dla procesów o dziesięciny z innych parafii leżących na terenie Rzeczypospolitej. Postuluję też o jej wyróżnienie.

Biorąc pod uwagę przedstawione wyżej uwagi dotyczące wartości pracy, uważam, że rozprawa doktorska spełnia kryteria stawiane tego typu dysertacjom i mgr Łukasz Gołaszewski może zostać dopuszczony do kolejnych etapów przewodu doktorskiego.

Ewa Dubas-Umrowicz